

Dolar amerykański zwiększył swoje zyski w stosunku do japońskiego jena, przełamując tym samym poziom 85,00, czyli najwyższy punkt w ponad sześciu miesiącach. Z kolei dziś, w obliczu trwającego kryzysu nuklearnego, bank Japonii rozpoczyna dwudniowe posiedzenie polityki pieniężnej. Natomiast inwestorzy oczekują dalszego osłabienia jena ze strony praktyki carry trade, gdzie jen jest sprzedawany na rzecz walut w krajach o wyższych stóp procentowych.

Inna sytuacja kształtowała się na rynku EUR/USD, gdzie dolar znacznie osłabił się w ciągu sesji. Pretekstem były słabe dane makro oraz protokół z posiedzenia Rezerwy Federalnej, z którego wynika, że urzędnicy zastanawiali się, czy bank centralny powinien wychodzić z luźnej polityki monetarnej, czy pozostawić obecne regulacje na niezmiennym kształcie. Głosy członków Fed-u są podzielone, dlatego ten temat będzie stanowić pożywkę dla spekulantów w najbliższym czasie. Niemniej gospodarcze tło USA pozostaje nadal „mgliste”, ponieważ wciąż brak wystarczających dowodów do zatrzymania programu skupu aktywów zwanego, jako QE2 i zmiany nastawienia banku centralnego wobec polityki pieniężnej. Zostało to potwierdzone w protokole FOMC.

Wnioski płynące z protokołu działają jak „woda na młyn” dla zwolenników umocnienia euro, ponieważ rynki walutowe oczekują, że Europejski Bank Centralny, który spotyka się w czwartek, będzie zwiększać swoją główną stopę pożyczek o ćwierć punktu do 1,25%. Mimo, że podwyżka jest faktem dokonany, pozostaje pytanie, jak jastrzębie stanowisko na konferencji prasowej zachowa prezes EBC Jean-Claude Trichet.

Sytuacja techniczna na rynku EUR/USD dla posiadaczy długich pozycji pozostaje stabilna. W perspektywie długoterminowej notowania pary walutowej poruszają się nadal w trendzie wzrostowym. Opór – 1,4240 został przełamany, dlatego jest szansa na ustanowienie nowych maksimów w najbliższym czasie. Póki, co znajdujemy się nad tym poziomem, dlatego strona popytowa powinna wykazywać większą inicjatywę. W konsekwencji dominację powinny zachować byki, które mogą pociągnąć kurs w górę. Droga na poziom 1,4560 pozostaje otwarta. Negatywnym sygnałem będzie ponowny powrót pod poziom 1,4250.

Także na rynku GBP/USD do akcji mocno wkroczyły byki po tym, jak wskaźnik dla sektora usług nieoczekiwanie wzrósł do 13-miesięcznego maksimum. Dane są mało przekonujące, aby skłonić bank centralny Anglii do zmiany stopy kredytów, ale jest to zdecydowanie pozytywny sygnał dla sektora usług Wielkiej Brytanii i zwiększa prawdopodobieństwo podwyżki stóp w maju. Taką decyzję dyskontują już inwestorzy, którzy kupują funta brytyjskiego. Dalsza zwyżka notowań do 1,6400 jest możliwa.

Presja ze strony byków na rynku USD/JPY wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie. Determinacja strony popytowej powinna się utrzymać, aczkolwiek po silnym rajdzie byków należy się odpocząć. Niemniej w dłuższym horyzoncie czasowym należy oczekiwać kontynuacji trendu wzrostowego i wzrost notowań pary walutowej do 86,50.

Na rynku USD/CHF nastąpił test oporu - 0,9270. Może to stanowić pretekst do wystąpienia lekkiej korekty spadkowej, jednak w dłuższym horyzoncie czasowym większą inicjatywę powinna wykazywać strona popytowa. Istnieje prawdopodobieństwo kontynuacji wzrostu kursu pary walutowej do 0,9350.

Natomiast na rynku USD/PLN nastąpiło wybicie kursu dołem z szerokiego kanału bocznego. Taki rozwój sytuacji przesądził ostatecznie o dominacji niedźwiedzi na rynku. W związku z tym dalszy spadek notowań jest realny, aczkolwiek dynamika spadku nie będzie już tak duża.

Również na rynku EUR/PLN ważny poziom wsparcia został przełamany. Obecnie znajdujemy się pod poziomem 4,120, dlatego ten fakt będzie determinował dalsze oscylacje pary walutowej. W związku z tym należy oczekiwać spadku notowań pary walutowej w najbliższych godzinach handlu do 3,9780.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**